Rok I. Warszawa, Grudzień 1921 r. № 12

PRZEGLĄD SOKOLI

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ"

wychodzi raz na miesiąc

Redakcja i Administracja w Warszawie, ul. Szpitalna № 8 m. 3.

Przedpłata roczna dla Towarzystw Związkowych: . . . . 150 Mk.
Pojedyńczy zeszyt . . . . 15 Mk.

Przy przesyłce za granicę Polski dolicza się należytość pocztową. Przedpłata zmienia się wraz ze zwyżkami drukarskiemi.

Sprawy Związku.

Posiedzenia Przewodnictwa Związku.

Dnia 13 grudnia. Rozpatrzono bieżącą korespondencję i udzielono wyjaśnień na zapytania niektórych dzielnic i okręgów. Rozważano sprawę wydawania Przeglądu Sokolego w roku 1922. Postanowiono wyjaśnić koszt papieru i druku przy wydawaniu pisma, jak dotąd, w Piotrkowie i przy przeniesieniu wydawnictwa do Warszawy. Uchwalono w tym celu zebrać oferty od drukarń warszawskich, co polecono wykonać w terminie jaknajprędszym druhowi Terechowi.

Dnia 17 grudnia. Przejrzano zestawienie rachunków Zlotu lipcowego, przedstawione przez Komisję likwidacyjną Zlotową. Zażądano od tej Komisji dopełniających danych oraz przedstawienia szczegółowych rachunków i dowodów kasowych, celem dokładnego skontrolowania. Dalsze rozważanie zestawienia rachunkowego odłożono do czasu wykonania tych żądań przez Komisję.

Zastanawiano się nad terminem posiedzenia Zarządu Związku. Ze względu na zbliżający się czas świąteczny oraz na szereg spraw, wymagających dalszego opracowania przed wniesieniem na Zarząd, uchwalono termin posiedzenia Zarządu odroczyć do dnia 4 i 5 lutego r. p. Zaprojektowano przypuszczalny porządek dzienny posiedzenia z tem, że ostateczny ustalony zostanie i rozesłany do Członków Zarządu w pierwszych dniach stycznia.

Postanowiono rozesłać do Dzielnic okólnik № 2 przypominający, iż na żądania w okólniku № 1 postawione nie otrzymano dotychczas odpowiedzi. W okólniku uchwalono postawić kategoryczne żądanie nadesłania danych statystycznych od wszystkich dzielnic przed 15 stycznia.

Przypomnienie.

Przewodnictwo Związku zaznacza, że na wezwanie swe wskutek inicjatywy druha A. Płonkiewicza, zamieszczone w № 7 »Przeglądu Sokolego« (lipiec 1921) p. t. »Pamiętajmy o poległych druhach«, dotychczas nie otrzymało ani jednego zgłoszenia. Dochodzą wprawdzie nas wiadomości, że dzielnica Poznańska zbiera dane o poległych druhach, celem nadesłania ich do Przewodnictwa, jednak inne dzielnice wezwanie przytoczone zignorowały, zdaje się, zupełnie. A myśl zebrania albumu poległych druhów jest nietylko piekną i godna urzeczywistnienia; byłaby nietylko aktem pietyzmu dla poległych, ale i dokumentem historycznym.

Przewodnictwo zaleca zatem raz jeszcze nadsyłanie wiadomości o druhach poległych w czasie wojny. Przypomina, że nadsyłać należy: imię, nazwisko, wiek, stan rodzinny, zatrudnienie i miejsce zamieszkania poległego, kiedy wstąpił do wojska, z własnej woli czy z poboru, jaki zajmował stopień i w jakim oddziale, gdzie i kiedy zginął, czy i jak odznaczony. Należy o ile można załączyć fotografję.

Zebrane dane nadsyłać do Przewodnictwa Związku, Warszawa, Szpitalna 8, m. 3. Nazwiska poległych każde napisane na od zielnej karcie, stworzą album pamiątkowe, przekazując potomnym pokoleniom nazwiska druhów, którzy za wolność Ojczyzny życie ponieśli w ofierze i tem obowiązek swój sokoli sumiennie spełnili.

Przowodnictwo wzywa Zarządy Dzielnic, Okręgów i Gniazd do rozpowszechnienia niniejszego wezwania pomiędzy druhami, do zbierania i do jaknajśpieszniejszego nadsyłania danych.

Przewodnictwo Związku Sokolego.

ś. p. Stanisław Popowski

Ubył z szeregów naszych druh, który znajomością naszej sprawy i osobistemi zaletami mógł oddać sokolstwu jeszcze duże usługi. Wszystkim sokołom którzy byli obecni na otwarciu zlotu grunwaldzkiego w sali sokoła Krakowskiego przypomina się zapewne ta chwila, gdy prezes b. Związku Sokolego w Królestwie przemawiał ofiarując dar gospodarzom. Z siły jego słów odnosiło się wrażenie, że w osobie jego stał przed zebranem sokolstwem najlepszy wyraz myśli i dążeń, przekonań i wiary tych, którym jawnie działać nie było wolno, Tym, który to mówił, był zgasły niedawno ś. p. Stanisław Popowski.

Jeden z założycieli sokolstwa w Królestwie w t. zw. dobie wolnościowej, był redaktorem pisma »Sokół«, którego rocznik tylko

jeden wyszedł, autorem regulaminów i ustaw i prezesem tajnego Związku. W czasie okupacji niemieckiej był organizatorem Straży obywatelskiej, do której weszli wszyscy sokoli. W tym jednak czasie nie kierował już Związkiem, a w czasie tworzenia się Związku ogólno polskiego stał na uboczu ze szkodą dla sprawy, której jako jej znawca, umysł bystry i wykształcony, mówca doskonały, mógł oddać duże usługi.

Poprzednia jego praca i jej duża skuteczność zapewniła mu wśród sokolstwa, szczególniej w b. Królestwie, pamięć wdzięczną i trwałą.

ś. p. Józef Kavalir

W grudniu zmarł w Pradze wybitny sokół czeski Józef Kavalir Nazwisko jego znane jest dobrze wśród sokolstwa polskiego, zajmował bowiem w stosunku do nas zawsze stanowisko człowieka nieuprzedzonego ani powodującego się podnietami czerpanemi ze zdarzeń polityki bieżącej, która wnosiła bardzo często w stosunki polsko-czeskie dużo kwasu. Przeciw zacietrzewieniu się politycznemu, które psuło zdolność spokojnej oceny sprawy, wypadków i obmyślenia środków, któremi spory możnaby było łagodzić, występował Kavalir zawsze wśród swoich. Że przytem był weredykiem, nie jednało mu to przyjaciół, a przynajmniej chłodziło wzajemne stosunki. Nie przeszkadzało mu to jednak do zajmowania stanowisk poważnych w sokolstwie czeskiem. Był do śmierci zast. prezesa najstarszego sokoła czeskiego »Sokol Praha« i redaktorem »Sokola« pisma przechowującego tradycje Tyrszowskie. Świadczy to o wybitnej wartości zmarłego.

Był też doskonale przygotowany do stanowisk, które zajmował. Wykształcony, dobrze obeznany z praktyczną działalnością gimnastyczną jako były członek Związkowego naczelnictwa, znawca stosunków w sokolstwie słowiańskiem, umiał z wnikliwością znaleść właściwe pobudki działania narodowego i dawał zawsze dokładny i rzeczowy ich obraz w »Sokole«. Wśród swoich miał opinję cichego pracownika, którego nazwisko starczyło za pewność, że zadanie, za które brał odpowiedzialność, będzie spełnione jaknajlepiej w wymaganym czasie.

Przyjaźni ku Polakom był też wierny do końca. Dał temu dowód przysyłając piszącemu te słowa w czasie zlotu warszawskiego szczere życzenia, by sokolstwo Polskie zjednoczone było jedną z głównych podpór niepodległości i siły Polski. Przyjaźń tę odwzajemniali mu wszyscy Polacy, którzy się z nim i z jego działalnością zetknęli, a zmarłego zachowają w życzliwej pamięci. *B.*

Podstawy fizjologiczne
wychowania fizycznego.

Nowożytnemu człowiekowi winien przyświecać taki ideał wychowania, któryby nietylko ćwiczył intellekt, lecz i ciału zapewniał rozwój równoległy. Daleko bardzo odbiegliśmy od tych czasów, w których, wychowany w ćwiczeniach gimnastycznych starej szkoły greckiej pisarz rzymski Marek Tulliusz Cicero radził przyjaciołom, swoim, urzędnikom i senatorom rzymskim, dla odpoczynku zająć się pracą literacką. Taką przewagę pracy fizycznej w życiu codziennem zachowywali jeszcze przodkowie nasi w wieku XVII, kiedy mawiano o Wacławie Potockim, iż się »piórkiem zabawia«.

Nasze czasy do innej już należą epoki. Pisarz rosyjski Lew Tołstoj dla odpoczynku po zajęciach umysłowych trudnił się pracą na roli, w niej znajdując uspokojenie, oraz narodzenie myśli twórczych w czasie jej czerpiąc. Ta antyteza rodzai odpoczynków jasno nam przedstawi różnicę, jaka zachodzi między kulturą starożytną a nowożytną w stosunkach wychowania do pracy fizycznej.

Nasza epoka choruje na jednostronny rozwój umysłu, a upośledzenie wymagań doskonalenia ciała, czemu przeciwstawić musimy dążenie ku racjonalnemu ćwiczeniu ducha i ciała, przez postawienie nauki gimnastyki na należytej wysokości, nietylko w szkołach niższych i średnich, lecz i wyższych, oraz rzeczywiste popieranie stowarzyszeń wychowawczo ruchowych dla dzieci i młodzieży.

Wielokrotne badania ćwiczących się stwierdziły, iż zajęcia gimnastyczne i sportowe rozwijają układ mięśniowy, wzmacniają i nawet prostują kościec, rozwijają znakomicie pojemność płuc, wpływają doskonale na trawienie i łaknienie.

Mięśnie stanowią na wagę 42⁰/₀ naszego organizmu (Liebig), zaś $^3/_5$ z tej części ciężaru ciała stanowią mięśnie kończyn dolnych.

Kości ważą od 14⁰/₀ do 23⁰/₀ ogólnej wagi ciała (średnio 18⁰/₀), przyczem u ludzi wzrostu niskiego odsetek ten jest stosunkowo wyższy, niż u ludzi wzrostu słusznego.

Dodawszy odsetki mięśni i kośćca, musimy przyznać, że 60⁰/₀ naszego ciała bierze udział przy ćwiczeniach fizycznych, gdy mózg wynosi tylko $^1/_{40}$ ogółu ciała na wagę.

Jednostronne ćwiczenia umysłowe wywołują przekrwienie narządów wewnętrznych, jako rezultat długiego siedzenia i odbijają się ujemnie na zdrowiu przez choroby przemiany materji (dna, gościec) i serca (otłuszczenie i niedomoga serca), oraz narządów trawienia (kamienie żółciowe, hemoroidy).

Tak zwana neurastenja jest często wynikiem stałego przekrwienia mózgu, a że takowe istnieje świadczą częste krwotoki nosowe u dzieci nieprzyzwyczajonych jeszcze do zajęć szkolnych.

Wraz z innymi narządami wewnętrznymi ulegają przekrwieniu przy zajęciach siedzących (np. w szkole u dzieci) narządy, położone

w obrębie małej miednicy, a więc przedewszystkim narządy płciowe, przez co powstaje przedwczesny popęd seksualny, co przeważnie pcha młodzież do onanizmu, a nawet do chorób płciowych.

Przy ćwiczeniach ciała krew od organów wewnętrznych przechodzi do pracujących mięśni, mózg wypoczywa, wyobraźnia przestaje bujać.

Środkowa część kory mózgowej, zajmująca zwoje czołowe dolne i górne skroniowe jest zajęta przy ćwiczeniach, gdyż tam mieszczą się ośrodki ruchu poszczególnych części ciała. Wyższe ośrodki—czołowe przednie zwoje—są nieczynne, natomiast ośrodki, położone w tylnych częściach kory mózgowej, zawiadujące czuciami zmysłowemi, przy ćwiczeniach a zwłaszcza grach (wzrok, słuch) w ciągłem są napięciu. Ta zmiana przyłożenia podniet daje prawdopodobnie te uczucia świeżości, które odczuwa każdy po forsownych nawet zajęciach fizycznych; z powodu przyspieszenia procesów utleniania (praca fizyczna) łaknienie się wzmaga, spracowane mięśnie domagają się wytchnienia, — sen staje się lepszy.

Ćwiczenia fizyczne podzielićby można na grupy następujące: I gimnastyka wychowawcza i ćwiczenia lekko-atletyczne; II Gry i zabawy; III Zajęcia gospodarskie: w polu, w lesie, gospodarstwo domowe i IV Życie pierwotne (do czego zmierza harcerstwo).

Wszystkie te ćwiczenia obok zadań utylitarnych winny mieć i znaczenie pedagogiczne przez rozwój karności, porządku i sprężystości woli, a przedewszystkim, o ile są wykonywane w czystej atmosferze (optimum: na powietrzu, w ogrodzie) powinny rozwijać zdrowie fizyczne i ową piękność ciała, którą starożytni tylko w zdrowym organizmie znajdowali. Harmonijne, powabne, lecz o potężnych mięśniach torsu rzeźby greckie powinny być wzorem zdrowia i piękna.

Dr. L. Sobieszczański.

Piłka graniczna.

Liczba grających: 9 zawodniczek, jako jedna drużyna.

Boisko: Prostokąt ABCD długości 60 m. szerokości 25 m. podzielony linją środkową SS na dwie połowy. W odległości 5 m. od linji środkowej oznacza się po obydwu stronach linji środkowej linje pierwszego rzutu MM i NN. Oś podłużna boiska oznaczona OO. W środku krótszych boków boiska ustawia się dwie bramki ze słupków 3 m. wysokich ustawionych w odległości 7 m. od siebie. Linje rzutu oznaczone rr rr rr. — ustawienie zawodników z, z.

Przybory: Piłka dęta (nożna) № 5, nadto 10 chorągiewek (1.5 m.) do oznaczenia boiska i 4 słupki bramkowe 3 m. wysokie.

Ustawienie: Drużyna złożona z 9 zawodniczek ustawia się na swojej połowie boiska, frontem do linji środkowej, w trzech szeregach, w szachownicę. Pierwszy szereg tworzą 4 zawodniczki

stojące na linji pierwszego rzutu, za niemi w odległości około 5 m. staje drugi szereg złożony z 3 zawodniczek, a za temi w takiej samej odległości ostatni szereg zawodniczek. (Patrz rycina z, z, z..)

Cel gry: Każda drużyna stara się w oznaczonym czasie zdobyć jaknajwięcej bramek przeciwnej drużyny a obronić przed zdobyciem własną bramkę. Bramkę zdobywa się przez przerzucenie piłki między słupkami ewentualnie ich przedłużeniami w górę tak, by poza bramką dotknęła ziemi. Cel ten osiąga się przez sprawne chwytanie i celne a dalekie rzuty, czego następstwem jest zbli-zbliżanie się do bramki przeciwniczek.

Przebieg gry: Dwie drużyny zawodnicze rozstrzygają losem, która z nich ma grę rozpocząć; drużyna przeciwna ma natomiast wybór boiska.

Po rozstawieniu się na miejscach, na znak sędziego, jedna z dwu środkowych zawodniczek, ustawionych na linji pierwszego rzutu, drużyny rozpoczynającej grę, stojąc obydwoma stopami na tej linji, wykonuje obydwoma rękami z nad głowy rzut w stronę boiska drużyny przeciwnej. Jeżeli piłka przeszła w powietrzu poza linję środkową, weszła w grę i tem samem gra sie rozpoczęła. Jeśli zaś piłka upadła na ziemię przed linją środkową, należy rzut powtórzyć. Jeśli piłka przeszła w powietrzu przez linję środkową, drużyna przeciwna stara się nie dopuścić jej wgłąb swego boiska przez schwytanie jej z powietrza lub zatrzymanie na ziemi jaknajbliżej linji środkowej.

Korzystniejszem jest schwytanie piłki z powietrza, gdyż wówczas zawodniczka, która piłkę schwyciła ma prawo z tego miejsca, w którem piłkę schwyciła, wykonać w kierunku bramki przeciwnej drużyny 3 duże kroki a następnie rzut, skutkiem czego zbliża się do bramki przeciwniczek.

Jeśli zaś piłka nie została schwytana lecz upadła na ziemię, to najbliżej stojąca zawodniczka stara się ją zatrzymać, by nie dopuścić do potoczenia się jej wgłąb własnego boiska, poczem podnosi ją i wykonuje rzut z tego miejsca, w którem piłka znajdowała się najdalej w głębi boiska t. j. najbliżej własnej bramki. Wobec tego wszelkie odbijanie piłki ku przodowi jest bezcelowe.

Po schwytaniu piłki ewentualnie podniesieniu jej z ziemi rzut nie koniecznie musi być wykonany z miejsca chwytu lub podniesienia piłki, lecz zawodniczka może piłkę przenieść po linji rzutu t. j. równoległej do linji pierwszego rzutu na środek boiska t. j. na punkt, gdzie ta linja przecina się z podłużną osią boiska i stamtąd wykonać 3 kroki ewentualnie rzut. Podobnie postępuje drużyna druga a gra toczy się dalej w ten sposób, że obie drużyny chwytają i rzucają piłkę kolejno ku sobie oraz posuwają się naprzód ku bramce przeciwniczek lub cofają się wstecz ku swojej. Drużyna, która lepiej chwyta i rzuca, zbliża się ku bramce przeciwniczek a znalazłszy się na odległości jednego rzutu od bramki przeciwnej przerzuca przez nią piłkę. Jeżeli piłka poza bramką dotknie ziemi, bramka jest zdobyta a drużyna zwycięska uzyskuje

jeden punkt. Poczem rozpoczyna się grę na nowo. Zaczyna drużyna, która poprzednio grę przegrała.

Zawodniczki nie są stale przywiązane do swych miejsc lecz mogą swobodnie się poruszać w granicach boiska nawet przekraczać własną granicę bramkową celem obrony bramki t. j. celem niedopuszczenia piłki przerzuconej przez bramkę do upadku na ziemię lecz schwytania jej i odrzucenia.

Prawidła gry: 1) Piłkę rzuca się z miejsca, w którem została schwytana lub w którem znajdowała się nagłębiej na własem boisku t. j. najbliżej własnej bramki, ewentualnie ze środka linji rzutu przechodzącej przez ten punkt.

2) Rzut wykonuje ta zawodniczka, która piłkę schwyciła lub podniosła; podawanie współgrającej wykluczone.

3) Pierwszy rzut wykonuje się z ponad głowy, stojąc obydwoma stopami na linji pierwszego rzutu, przyczem nie wolno stóp odrywać od ziemi; wszystkie inne rzuty dowolnym sposobem. Najkorzystniejszym jest rzut łukiem ponad głowy ku bramce przeciwniczek.

4) Jeżeli po rzucie piłka w powietrzu przeszła przez granice boczne, rzut jest nieważny i należy go powtórzyć.

5) Jeżeli w czasie gry piłka potoczy się poza boczne granice, temsamem wychodzi z gry i wówczas wnosi się ją na środek boiska po linji rzutu przechodzącej przez ten punkt, przez który granicę przeszła. Jeżeli zaś piłka zostanie wyrzucona przez drużynę atakującą poza granicę bramkową ale nie przez bramkę lecz obok niej, wówczas wyszła z gry a drużyna broniąca wykonuje rzut z tego punktu granicy bramkowej, przez który piłka wyszła.

6) Podczas chwytania lub zatrzymywania piłki nie wolno jej odbijać wprzód ani rękami ani nogami, co pozatem jest bezcelowe.

7) Nie wolno przeciwniczkom przeszkadzać w czasie chwytów lub podczas posuwania się wprzód i wstecz.

8) Piłki rzuconej przez jedną z zawodniczek nie wolno innym współgrającym z tej samej drużyny dotykać tak długo, póki nie dotknie jej któraś z przeciwniczek.

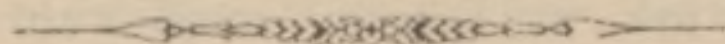
9) Jeżeli zawodniczka drużyny atakującej schwyci odrzuconą z poza bramki piłkę tak blisko bramki, że po wykonaniu 3 kroków znalazłaby się poza bramką wówczas wolno jej przejść przez bramkę z piłką i w ten sposób zdobyć punkt, a dla zaznaczenia tego rzucić piłkę o ziemię. W innych wypadkach przeciwnej granicy bramkowej nie wolno przekraczać.

10) Za przekroczenie jednego z powyższych prawideł drużyna przeciwna ma prawo do wykonania rzutu wolnego, na czem zyskuje 3 kroki; rzut ten bowiem następuje po poprzedniem wykonaniu 3 kroków z miejsca poprzedniego własnego rzutu. Jeżeli z powodu błędu popełnionego przez drużynę broniącą drużyna atakująca uzyska rzut wolny wówczas, gdy rzut poprzedni wykonała z miejsca oddalonego o 2 kroki lub bliżej bramki, temsamem uzyskuje punkt

i nie ma obowiązku wykonywać tych 3 kroków, którymi przeszłaby przez bramkę.

Czas gry: Gra zawodnicza trwa 33 minut t. j. dzieli się na dwie części (15+15) z trzyminutową przerwą w połowie gry. Po przerwie drużyny zmnieniają stanowiska na boisku a grę rozpoczyna drużyna przeciwna tej, która rozpoczęła grę w pierwszej części.

Wygrywa: Wygrywa ta drużyna, która w wyżej oznaczonym czasie uzyska więcej punktów.



Ze świata sportowego.

Zawody Międzynarodowego Związku gimnastycznego w Lublanie w r. 1922.

Ćwiczenia obowiązkowe.

Drążek (okładany drzewem, 2.25 m. długi — 30 — 32 mm.)

Ze zwieszenia przodem nachwytem: wspieranie zamachem, w podporze kołowrot wstecz, przemyk przodem do stania na rękach prostych, kołowrót olbrzymi wstecz do stania zaznaczyć wagę wolną o ramionach prostych, podmykiem zamach wstecz, wprzód z $^1/_2$ obrotem w l. do dwójchwytu, wychwyt do nachwytu, odmyk wstecz do poziomki w zwieszeniu, wyciąg tyłem z przechwytem do podchwytu do poziomki w podporze, kołowrót w poziomce wprzód, opad naprzód na przedudach a odskok wstecz do postawy.

Poręcze (wysokość do ramion, długość 3 m., szer. 42 cm.).

Z postawy pobok wewnątrz nachwytem za żerdź przednią naskokiem rozkroczka wstecz do podporu leżąc i koło odboczne w l. ponad żerdź tylną, odwrotka spojona (obu nóż) w pr. do poziomki w podporze poprzek (z $^1/_4$ obr. w l.), wagą (nogi opuścić) stanie o r. prostych, przewrot (skulony) naprzód do podporu o ramionach prostych, w zamachu tylnym $^1/_2$ obrotu w l. zamach wstecz, rozkroczka (ponad obie poręcze) do poziomki, wagą stanie, $^1/_4$ obrotu w l. do stania na przedniej poręczy, rozkroczka po postawy.

Kółka (doskoczne).

Ze zwieszenia, zwieszenie przerzutne, zamach wstecz, wymyk przodem do wagi wolnej (r. proste), opad wstecz do wagi przodem, zamachem wykręt do wagi tyłem, zwieszanie przewrotne, zamach wstecz, w przednim wymyk do stania o ram. prostych, odmach wstecz o ram. ugiętych, rozkroczka pod obie ręce do postawy.

Koń na szerz (190 cm. długi, 45 cm. szeroki, 1.40 m. wysoki, 42 cm. rozpiętość łęków).

Z postawy pobok lewa r. na karku, prawa na przednim łęku koło odbocznie w l., przemach odboczny l. i przemach odwrotny spojony w pr. (z $^1/_2$ obr. w pr. na pr. st.) do podporu na łękach

tyłem, koło zawrotne w pr. wstecz, koło odboczne w l. wstecz, koło zawrotne w l. wstecz, dwa koła odboczne w pr. wstecz, przemach okroczny w pr. wstecz do siodła, nożyce oboczne w przemach zawrotny w l. naprzód, dwakoła odboczne l. wstecz, koło odwrotne spojone w l. nad grzbietem a tylnym łękiem do podporu, przemach odporny w pr. łącznieodwrotka w l. przez siodło z $^{1}/_{4}$ obrotem w l.

Z życia dzielnic.

Z dzielnicy Krakowskiej.

Krakowska dzielnica odbyła Radę dzielnicową w dniu 8 grudnia w Tarnowie. Oprócz przedstawicieli gniazda centralnego t.j. Krakowa w liczbie 8 i przedstawicieli gniazd okręgu Krakowskiego (Podgórze, Wieliczka, Bochnia, Krzeszowice, Chrzanów, Trzebinia, Brzesko) w liczbie 15, byli przedstawiciele okręgu II Zagłębie (1), okręgu III Tarnów, Dąbrowa, Pilzno, Mielec (10), okręgu IV Nowy Sącz, Stary Sącz, Limanowa, Ciężkowice (6). okręgu V Jasło, Krosno (4) i VI Żywiec (1). Nie dał znaku życia Rzeszów ku wielkiemu ubolewaniu obecnych, że tak silne niegdyś gniazdo trwa samo w odosobieniu i pogrąża w niem cały okręg. A choć przewodniczący dzielnicy druh Rowiński wyraził żal, że z 80 gniazd należących do dzielnicy wzięło udział w zjeździe tylko gniazd 20, jednak dzielnica ta ma już mocne ośrodki, które niewątpliwie do lata całość ożywią i do działalności pobudzą.

Po zagajeniu przez przewodniczącego i powitaniu zjazdu przez burmistrza Tarnowa a niegdyś prezesa sokoła tarnowskiego druha Tertila przystąpiono do porządku obrad. Przewodniczący wyjaśnił, że kierownictwo dzielnicy jest tymczasowe, że pierwszym obowiązkiem zatem zorganizować władze dzielnicy według nowych statutów i regulaminów.

Dokonano zatem wyboru przewodnictwa dzielnicy powołując do niego prezesa, jego zastępcę i 5 członków wszystkich zamieszkałych w siedzibie dzielnicy. Przewodnictwo powoła trzech członków Komitetu wyszkolenia sokolego o ile nie będą wybrani do Przewodnictwa przez zjazd. Wybrano druhów Rowińskiego (prezes), Kubalskiego (zastępca). Dziewońskiego, Szkolnikowskiego, Hamburgera, Mossoczego i Gibińskiego.

Wybór przedstawicieli okręgów (po 2) do zarządu dzielnicy powierzono zarządom okręgów. (Należy do zakresu działania rad okręgowych (Red.).

Uchwalono składkę do dzielnicy, przyjmując zasadniczą składkę do gniazda na 20 mk., która się dzieli w pewnym stosunku na gniazdo, okręg, dzielnicę i związek (wysokość składki związkowej należy do zakresu działania władz związkowych. Red.). Na potrzeby dzielnicy złożyły gniazda w N. Sączu i Tarnowie po 25.000 mk.

Silniejszemu obudzeniu się ruchu gimnastycznego stoi na przeszkodzie brak kierowników gimnastycznych. Z tego powodu domagano się ze wszystkich stron kursów jaknajliczniejszych. Na dzielnicę jest wszystkiego pięciu nauczycieli gimnastyki. Zloty okręgowe będą w r. 1922 przeprowadzone w Bielsku 28 maja okręg I i VI, II i III — w Zielone Święta, w tym też czasie prawdopodobnie i okręg V. Okręg IV nie urządza zlotu w tym roku (powinien przyłączyć się do okręgu II. Red.).

Domagano się także uznania przez władze szkolne w obecnym okresie przejściowym dla wychowania cielesnego egzaminów sokolich za równorzędne z państwowymi.

Z powodu przytoczenia kilku przykładów miejscowych układania się stosunków z władzami szkolnemi i organizacjami sportowemi przeprowadzono obszerną dyskusję. Przytaczano zdarzenia, które świadczą o jakiemś dziwnie nieżyczliwem stanowisku władz szkolnych do sokolstwa i do gimnastyki. Tem dziwniejszem się to wydało, że dopiero obecnie zaczęły poszczególne organy oświatowe kierownicze ten kurs. Przedtem bowiem, za czasów zaborczych, korzystały szkoły średnie i powszechne bardzo licznie z usług organizacji sokolej. A jeszcze dziwniejsze wrażenie robiły przytoczane poglądy kierowników szkół średnich na wychowanie cielesne jak np. że wszelką gimnastykę zastąpi zupełnie codzienna 15 minutowa przechadzka. Wyrażono przekonanie, że zarząd Związku powinien sprawę tę załatwić w Ministerstwie oświaty. Gniazda mają dostarczyć materjał faktyczny.

Zajmowano się także działalnością t. zw. Imki i »Strzelca« i zgodnie przyjęto jednolite stanowisko w stosunkach z temi organizacjami. Postanowiono wytężyć całą energję w kierunku organizacji drużyn młodzieży sokolej.

Postanowiono w końcu zwrócić się do Związku o wprowadzenie rychłe jednolitego stroju.

Okręg „Zagłębie“. Zebranie Rady Okręgu odbyło się dnia 27 listopada 1921 r. Przystępując do obrad prezes okręgu druh Karney stwierdził że w zebraniu uczestniczy 13 prezesów i naczelników, 15 delegatów i 3 druhów — gości bez prawa głosu. Reprezentowane były Gniazda: Czeladź, Grodziec, Piaski, Sosnowiec, Sielce, Dąbrowa, Gołonóg, Zagórze, Zawiercie i Sławków; nie obesłały zebrania gniazda: Łagisza i Niwka, — niestety, bez usprawiedliwienia.

Prezes dał zarys działalności okręgu od 1914 r. aż do chwili obecnej, dla zapoznania się nowych druhów z historją organizacji. Wspomniał o przejściu dawnych Związków dzielnicowych do jednego ogólno - polskiego Związku, o tegorocznym zlocie warszawskim, jego dobrych i złych stronach, o jego wpływie na organizację sokolą. Dalej, o wadach Sokolstwa, wyrażających się w lekceważeniu organizacji, czemu musi być kres położony, jeżeli Sokolstwo ma się pomyślnie rozwijać. Rachunki zlotowe, wynoszą

w przychodzie 241.076 m., w rozchodzie 228.490 m. — Otrzymane zapomogi na Zlot od ludzi dobrej woli wyniosły 92.000 mk., co pozwoliło na zastosowanie bardzo nizkich opłat za uczestnictwo w Zlocie i tak: 340 m. dla młodzieży sokolej, 515 m. dla ćwiczącego Sokolstwa i 852 m. dla niećwiczących uczestników Zlotu. Okręg II dał 300 osób na Zlot. Z innych pozycji rachunkowych położył prezes nacisk na nizkie składki, które muszą być wydatnie powiększone.

Z powodu raportu naczelnika okręgu o wykroczeniach uczestników zlotu przyjęto wniosek, aby na najbliższych lustracjach gniazd zbadać, czy i jak winnych ukarano.

Naczelnik okręgu, druh Pawelski, dał obraz pracy przygotowawczej na Zlot i zapowiedział wzmocnienie prac sokolich z powodu zamierzonego zlotu okręgowego w 1922 roku.

Następnie uchwalono na 1922 r. składkę miesięczną i dokonano wyboru:

Prezesa okręgu—druha Józefa Karneya; jego zastępcy—druha Wiktora Kluczewicza i członków zarządu okręgowego: druhów Ferdynandzkiego, Jana Opałkę, Fr. Pyzikowskiego, Juljusza Piotrowskiego, Adama Stadnickiego, Zygmunta Rożyńskiego, Hipolita Sulikowskiego, Fr. Kołpanowicza; naczelnika okręgu — druha Marjana Pawelskiego; komisji rewizyjnej—druhów St. Łaszczyńskiego, A. Gębickiego, M. Grzybowskiego; wreszcie sądu honorowego — druhów L. Kreczmara, Gr. Zapolskiego, Patellę, K. Srokowskiego, St. Rażniewskiego, L. Kowalskiego. Wybór przedstawicieli okręgu do Zarządu Dzielnicy, do Rady Dzielnicy i do Rady Związku — przekazano Zarządowi.

Uznano za siedzibę Zarządu Okręgu Sosnowiec, przyczem przyjęto wniosek druha Łaszczyńskiego, aby niezwłocznie rozpocząć starania w celu uzyskania placu w Sosnowcu i zakrzątnięcia się koło budowy Sokolni, która byłaby jednocześnie siedzibą zarządu okręgowego.

Druh Naczelnik Okręgu odczytał program Zlotu Okręgowego, mającego się odbyć 4 i 5 czerwca 1922 r. w Zagłębiu. Obszerny program będzie niezwłocznie rozdany gniazdom w celu przestudjowania i zorjentowania się w powadze przedsięwzięcia. Z organizacyjnej strony programu wybija się na czoło bezwzględna konieczność ścisłego współdziałania wszystkich członków »Sokoła« oraz potrzeba niezwłocznego rozpoczęcia przygotowań, które wymagają wielkiej sprawności i wielkich wysiłków. Program ten będzie przedstawiony do zatwierdzenia Zarządowi Dzielnicy a wykonywaniem go ma się niezwłocznie zająć Zarząd Okręgowy. W zlocie przewidywany jest udział druhów ze Śląska. Przygotowania do Zlotu są zarazem programem pracy Okręgu na najbliższą przyszłość.

Przypomniano przy tej okazji, że Okręg nasz ma uczestniczyć w uroczystości objęcia Górnego Śląska przez władze polskie, co nastąpi za kilka tygodni.

Uchwalono wnioski druha Pawelskiego: w celu uregulowania ruchu ćwiczebnego w gniazdach tudzież jego wzmożenia, a zarazem oparcia gniazd na zasadach idei Sokolej, Rada Okręgowa uchwala: Zważywszy, że »Sokół« jest polskiem towarzystwem gimnastycznem, członkami jego mogą być tylko polacy, propagujący ideę Sokolą w słowie i czynie. W myśl zasady tej członkowie organizacji Sokolej dzielą się na trzy grupy; a) ćwiczącą młodzież sokolą od 12 -- 17 lat włącznie, grupującą się w t. zw. zastępach młodzieży sokolej; b) Sokolstwo od 18 — 35 roku życia włącznie, t. j. właściwy rdzeń Sokolstwa i c) Sokolstwo starsze, powyżej 35 lat, zadaniem którego jest popieranie idei sokolej wszelkiemi przystępnymi drogami i środkami. W myśl więc zasady powyższej w szeregach ćwiczących powinni się znaleźć wszyscy do lat 35 włącznie.

Wobec trudności i nieudanych zbiórek całego Okręgu przy wystąpieniach nazewnątrz Rada Okręgowa upoważnia Zarząd Okręgu do zorganizowania drużyny reprezentacyjnej Okręgu (drużyny stałej), która to drużya będzie zarazem wzorową. Drużyna będzie pod bezpośrednimi rozkazami prezesa i naczelnika okręgu. Wyszkoleniem i pracami drużyny kierować będzie naczelnik okręgu osobiście. W skład drużyny wchodzą naczelnicy gniazd, grona nauczycielskie gniazdowe i druhowie procentowo (20 — 25%) danego Gniazda, wszyscy powyżej 18 lat. Oprócz występów reprezentacyjnych nazewnątrz drużyna będzie odbywała zbiórki wewnętrzne dla całkowitego wyszkolenia się, objętego ramami pracy sokolej, teoretycznie i praktycznie. Zbiórki drużyny odbywać się będą na wezwanie prezesa lub naczelnika okręgu drogą sztfety. Na zbiórkę drużyna musi stawić się bezapelacyjnie. Drużyna działa w myśl specjalnego regulaminu, zatwierdzonego przez Zarząd Okręgu.

Rada Okręgowa upoważnia Zarząd Okręgowy do wydania pamiątkowych dyplomów wszystkim tym druhom, ktorzy przetrwali na stanowiskach przez cały okres trwania Straży i Komitetów Obywatelskich w 1914 i 1915 roku. Prawo do otrzymania pamiątkowego dypolomu mają tylko ci druhowie, którzy nie opuścili szeregów sokolich do chwili obecnej.

Twórzmy fundusz Zlotowy! Urządzenie Zlotu Okręgowego w Zagłębiu musi pociągnąć za sobą znaczne koszta, tem bardziej, jeżeli Zlot ten ma wypaść imponująco i zrobić na mieszkańcach Zagłębia wrażenie. Rada Okręgowa upoważnia Zarząd Okręgowy do zbierania funduszów zlotowych, zaś delegaci u siebie w gniazdach — po porozumieniu się ze swymi Zarządami — wypuszczą listy dobrowolnych składek na cel powyższy: pierwszą — zaraz: drugą — w styczniu, trzecią — w marcu. — Zarząd Okręgu przystąpi natychmiach do wyboru Komisji finansowej Zlotu.

W dzisiejszych warunkach wybór przewodniczącego Okręgowego Komitetu Wyszkolenia, czyli mówiąc poprostu wybór Naczelnika Okręgu powinien należeć do Rady Okręgowej.

Uznano to jednomyślnie za słuszne i w myśl tego postąpiono.

Na wniosek druha Grzybowskiego, uczczono przez powstanie

pamięć zmarłego b. prezesa Związku Sokolego b. Królestwa, druha Stanisława Popowskiego.

Z dzielnicy Wielkopolskiej.

Dzielnica wielkopolska postanowiła przeprowadzić w r. 1922 w sierpniu zlot swej dzielnicy wspólnie z pomorską i Górnym Śląskiem. Ma to być zlot pożegnalny dotychczasowego Związku Wielkopolskiego. Ze zlotem są połączone zawody obu dzielnic aż do zawodów o pierwszeństwo dzielnic włącznie. Jak będą przeprowadzone zawody o pierwszeństwo dzielnic (które powinny być przecież przeprowadzone w czasie odrębnych zawodów dzielnicowych) i jak będą wybrani zawodnicy z tych dzielnic do wcześniejszych zawodów związkowych, program zapowiedzianego zlotu nie określa. Zlot obliczony na 3 dni ma obejmować ćwiczenia młodzieży żeńskiej i męskiej, druhów i druhen, lekcje gimnastyki sokolej, ćwiczenia poszczególnych okręgów, gości i zawody.

Zawody są obszerne. Dla sokołów są: a) zastępami po 6 stopnia niższego: 1) wolne, 2) drążek, 3) skok w dal, 4) skok rozkroczny przez konia, 5) bieg 100 m.) i—wyższego: 1) wolne, 2) drążek, 3) poręcze, 4) koń w szerz, 5) skok w dal, 6) w wyż, 7) bieg 100 m. i 8) pchnięcie kuli); b) jednostek o pierwszeństwo dzielnic: 1) wolne, 2) drążek, 3) poręcze, 4) kółka, 5) koń w szerz, 6) skok w dal, 7) rzut granatem, 8) bieg 100 m.; c) jednostek lekkoatletyczne: 1) bieg 100 m., 2) skok w dal, 3) skok w wyż, 4) skok o tyczce, 5) rzut dyskiem, 6) rzut oszczepem; d) drużynami: 1) rozstawny 400 m., 2) ciągnięcie liny, 3) parkan, 4) bieg na przełaj).

Dla młodzieży męskiej: a) zastępami po 6: 1) wolne laską, 2) kozieł (przeskok). 3) wymyk na łacie, 4) bieg 60 m.); b) drużynami po 12 (harce i pięstówka).

Dla druhen a) zastępami: 1) wolne, 2) równoważne. 3) skok w dal, 4) bieg 60 m.; b) drużynami (koszykowa.) Dla dziewcząt drużynam i po 12—dwiegry („przewróć—postaw“) i wyścig okrężny z piłką.

Ruch organizacyjny w obu tych dzielnicach znacznie wzmożony. Okręgi wypełniają się gniazdami. Prawda, że jedne więcej drugie mniej. Ale jest w tej robocie planowość i jest przedewszystkiem wola przeprowadzenia. Gdy się ustalą i skrzepną jedne okręgi, przyjdzie kolej na słabsze dotąd. Najważniejszym a wysoce pocieszającym objawem jest to, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę z doniosłości tej organizacji i silnie ją popiera. Oby jeszcze t.zw. inteligencja zrozumiała, że to pole na którem ona ma dużo do zrobienia i że konieczne jest, aby się tej pracy oddały jednostki wybitne, choćby nieliczne.

Z dzielnicy Mazowieckiej.

Program zlotu dzielnicowego w Lublinie w czasie Zielonych Świąt ustalony. Będą ćwiczenia wspólne druhów, druhen i młodzieży męskiej i żeńskiej, zastępy po 8 na czterech głównych przyrządach, skok o tyczce i odrębne występy okręgów. Oprócz tego

odbędą się zawody dzielnicy o programie zawodów związkowych dla druhów a nadto zawody o mistrzowstwo dzielnicy obejmujące: bieg 100 m., skok w zwyż, rzut dyskiem, jedno z ćwiczeń wspólnych lwowskich (wylosowane) i cztery główne przyrządy (ćwiczenia zawodnicze związkowe). Ponadto zawody dla druhen obejmą piłkę koszykową i odrzucankę i trójbój: bieg 60 m., skok w zwyż, ćwiczenia równoważne, zawody dla chłopców: palant i trójbój bieg 60 m., skok w zwyż, rzut kulą 4 kg. a dla starszych (16—17 lat) parkan 3 m.—drużynami po 6; dla dziewcząt koszykowa i odrzucanka.

Komitet Igrzysk olimpijskich.

W dniach 29 i 30 października obradował nadzwyczajny Zjazd Polskiego Komitetu olimpijskiego. Przedmiotem obrad było utworzenie »Związku Związków Sportowych«. Potrzebę tej organizacji ujawniła dyskusja na ostatniem posiedzeniu Rady wychowania fizycznego o pomocy państwa dla organizacji sportowych i konieczność ścisłego opracowania programu wychowania cielesnego i związanego z tem określenia organizacji wychowawczych w odróżnieniu od organizacji zabawowych. Starły się dwa poglądy: aby Komitet igrzysk olimpijskich przekształcić na Związek ogólny sportowy i aby utworzyć oddzielną organizację obok Komitetu. Uchwalono utworzyć oddzielny Związek, wybrano Komisję statutową i polecono Komitetowi olimpijskiemu prowadzenie tych spraw aż do utworzenia się tego Związku. Komitet ma stać później w organizacyjnym Związku z Zarządem przyszłego Związku, który powstać ma w lutym 1922 roku.

Ponieważ Związek sokoli wskutek jednostronnego orzeczenia Związków sportowych niema należeć do Związku Związków, przeto będzie musiał zająć odpowiednie stanowisko we wszystkich organizacjach w których styka się z sportowemi organizacjami. Nienależenie Związku sokolego do Związków sportowych wydaje nam się słuszne, bo sokolstwo ma przed sobą przedewszystkiem cele ściśle wychowawcze. Należało to jednak uczynić we wzajemnem porozumieniu. Obecnie zdaje się będzie musiało Sokolstwo określić swój stosunek do sportu. Określenie to dla sokołów znane i tem samem zbyteczne, jest jednak konieczne w stosunku do t. zw. świata sportowego.

Od redakcji i wydawnictwa.

Numerem niniejszym zamykamy pierwszy rocznik »Przeglądu Sokolego«.

Redakcja zdaje sobie dokładnie sprawę z niedostatków pisma będącego organem Związku; rozumie że powinno ono byc informatorem w sprawach organizacyjnych, gimnastycznych w ścisłem znaczeniu wychowawczych ze względu na młodzież licznie się teraz

koło sokolstwa skupiającą; że winno dawać rady i wskazówki w działalności praktycznej i pobudzać do myślenia o zagadnieniach teoretycznych; że powinno skupiać koło siebie wszystkich co o sokolstwie i do sokolstwa mają coś do powiedzenia. Nie oglądając się też na trudności wydawnicze odnosiła się redakcja do wielu, wielu druhów o współpracownictwo. Niestety! Odpowiedzią na zachętę i prośbę do współpracy—zawzięte milczenie. Nie da się zaprzeczyć, że piszących ludzi sokolstwo nie ma do zbytku. A jednak tyluby się znalazło, by miesięcznik, jako organ Związku, mógł dać zaspokojenie wszystkim potrzebom wymienionym, by pismo można byłopostawić na wyżynie wymagań dzisiejszych a nawet pokusić się o wydawanie dwutygodnika, co ze względów chociażby informacyjnych byłoby i pożądane i korzystne. A przecież redakcja niemało miała kłopotu, by miesięcznik był wydawnictwem choć względnie pożytecznem.

Z tych powodów zamykając ten pierwszy rocznik pisma redakcja jego nie da Wam Druhowie w podziękowaniu za to skromne poparcie jakiego doznała zdawkowego frazesu „czyśmy odpowiedzieli oczekiwaniom Waszym...“ licząc z góry, że otrzyma łaskawą choć również zdawkową odpowiedź „owszem, owszem, stosownie do warunków...“, lecz powie bez żółci, ale szczerze: Pismo było takie, jakie mogliśmy w roku ubiegłym wydać ze siebie. Będzie w sokolstwie lepiej, będzie i pismo lepsze.

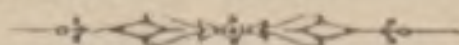
Dziękując za przychylność tym, którzy okazali nam pomoc, zapewniamy, iż nie przestaniemy kołatać do serc i sumień sokolich i przypominać, że i potrzeba i honor wymagają od nas pisma w pełni nas zadawalniającego, a takie może powstać jedynie przy współpracy wszystkich.

Wydawnictwo mówiło od siebie już kilkakrotnie. Znowu niestety z podobnym skutkiem jak redakcja. Wydawaliśmy pismo nie oglądając się na rosnące z miesiąca na miesiąc koszty i nie podnosząc ceny. Liczyliśmy, że koszt nakładu się pokryje. Niestety nadzieje nie dopisały i trzeba było szukać pokrycia wydatków w ofiarności postronnej. Wydawnictwo długów niema, pokryło wszystkie wydatki, dostarczyło pismo prawie za pół darmo (koszt numerów ostatnich przekracza grubo 25 mk. za numer) — ale też na tem kończy dotychczasową filantropię. Zarząd Związku zdecyduje, co ma być dalej i nowe warunki prenumeraty będą ogłoszone w pierwszym numerze rocznika drugiego. Przewiduje się, że roczna prenumerata wynosić będzie około 350 mk.

Pod koniec roku niektóre środowiska okazały większe zainteresowanie pismem i zgłoszenia o nie zaczęły liczniej napływać. Spodziewać się należy, iż ruch ten nie osłabnie. Nie mogąc uczynić zadość wszystkim żądaniom o wysyłkę pisma, gdyż nakładu miesięcznika zwiększać nie można w ciągu roku, spodziewamy się, że tę niedogodność usuniemy zdwajając w roku nowym nakład dotychczasowy. Przypuszczamy, że będziemy mogli nadal dostarczać wszystkim gniazdom po 1 egz. „Przeglądu“ za składkę do Związku jak

dotychczas, ale też i liczymy, że i prenumerata wpłynie w takiej ilości, iż cały nakład się rozejdzie. Zarządy dzielnic i okręgów muszą o tem pomyśleć a przedewszystkiem spowodować, by opłata związkowa wpłynęła do kasy Związku.

Dziękując wszystkim, którzy nas materjalnie poparli, licząc, że i dalej o dziele tak pożytecznem nie zapomną, nie może wydawnictwo nie wymienić druha Tadeusza Dobrzańskiego z Piotrkowa jako tego, który osobistą pomocą techniczną i obywatelską ofiarnością dopomógł do wydawania „Przeglądu“ w tym krytycznym roku.



Adresy Władz Sokolich.

1. **Przewodnictwo Związku Sokolego** — tudzież
2. **Redakcja i Administracja „Przeglądu Sokolego“**
   Warszawa, ul. Szpitalna, 8 m. 3. — Listy polecone i posyłki pieniężne adresować: Dh. Ignacy Wadowski, Warszawa, Szpitalna 8 m. 3 dla Przewodnictwa Zw. Sok. względnie dla Redakcji Przeglądu Sokolego.
3. **Zarząd Dzielnicy Mazowieckiej Związku Sokolego**
   Warszawa, Kredytowa 1, Dh. Jan Rudziński.
4. **Zarząd Dzielnicy Krakowskiej Zw. Sok.**
   Kraków, ul. Wolska, gmach Sokoła.
5. **Zarząd Dzielnicy Małopolskiej Zw. Sok.**
   Lwów, ul. Sokoła № 7.
6. **Zarząd Dzielnicy Wielkopolskiej Zw. Sok.**
   Poznań, Zielone Ogródki, Sekretarjat Sokoli.
7. **Zarząd Dzielnicy Pomorskiej Zw. Sok.**
   Toruń, ul. Św. Jakóba, 13 II p., dh. Bobowski.

